

Dzisiaj obraduje plenum KW PZPR

Dzisiaj w Poznaniu odby-
wają się obrady plenarne
Komitetu Wojewódzkiego
Polskiej Zjednoczonej Partii
Robotniczej.

Głównym punktem pro-
gramu obrad są zagadnie-
nia większej skuteczności
działania partii w zakładach
przemysłowych Wielkopolski. (—)

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
WTOREK
29
CZERWCA
1971

Wydanie A
Rok wyd. XXVII
152 (8505)
Cena 50 gr

Potencjał produkcyjny kraju należy lepiej wykorzystać

Ogólnopolska narada gospodarcza w URM

W siedzibie Urzędu Rady Ministrów toczyły się 28 bm. obra-
dy krajowej narady gospodarczej, poświęconej problemom
jak najbardziej efektywnego i pełnego wykorzystania zdol-
ności produkcyjnych istniejących w przemyśle. W obra-
dach, które prowadził premier Piotr Jaroszewicz, uczestniczy-
li członkowie Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jan
Szydłak, wicepremierzy: Mieczysław Jagielski, Franciszek
Kaim, Jan Mitrega, Eugeniusz Szyr, przedstawiciele resor-
tów, zjednoczeń i zakładów przemysłowych oraz aktyw go-
spodarczy i partyjny z całego kraju.

Wzrostowe problemy związane
z wykorzystaniem istniejących
w przemyśle zdolności produk-
cyjnych omówił wicepremier
Franciszek Kaim.

W ubiegłych latach został
stworzony potężny potencjał
produkcyjny w naszym kraju
— stwierdził F. Kaim. War-
tość produkcyjnych środków

trwałych w podstawowych re-
sortach przemysłowych na ko-
niec 1970 r. wyniosła około 800
mld złotych. Nie wszędzie jed-
nak i nie zawsze potrafimy ten
potencjał dobrze wykorzystać.

Zakłady produkcyjne nie
zwracają wystarczającej uwa-
gi na optymalne wykorzysta-

wanie posiadanych zdolności
produkcyjnych, za małą też
przywagę rolę do poszuki-
wania najtańszych dróg ich
zwiększenia. W rezultacie zmia-
nowość w przemyśle jest niska
i stanowi średnio 1,5.

Do podstawowych czynni-
ków, które hamowały wyko-
rzystanie zdolności produkcyj-
nych, mówca zaliczył: wspom-
nianą niską zmienność, fluk-
tuację kadr, niedostateczne i
nieterminowe dostawy surow-
ców i materiałów produkcyj-
nych oraz elementów koopera-
cyjnych, przestarzałą struktu-
rę organizacyjną w wielu za-
kładach produkcyjnych i niski
poziom planowania produkcji,
niedostateczny poziom kwalifi-
kacji kadr kierowniczych, złą
organizację i nieodpowiedni po-
ziom lub brak zaplecza remon-
towego.

Odzwierciedleniem tych przy-
czyn jest m. in. niski stopień
wykorzystania czasu pracy ma-
szyn.

Podniesienie współczynnika
zmianowości nie jest łatwym
zadaniem, ale zadaniem nie-
zbędnym.

Rozwiązanie problemu zmia-
nowości w przemyśle powinno być za-
początkowane uporządkowaniem or-

Dokończenie na str. 2

- 14 osób zginęło — 56 odniosło rany
- Akcja ratownicza trwa nadal

Pożar zbiorników z ropą naftową w Czechowicach

Dnia 26 bm. w godzinach wieczornych w rafinerii nafty
im. Ludwika Waryńskiego w Czechowicach — Dziedzicach
na skutek wylądowania atmosferycznego wybuchł pożar, któ-
ry poprzez wybuchy rozprzestrzenił się na zbiorniki z ropą
naftową. W godzinach nocnych pożar częściowo opanowa-
no, lecz po północy nastąpił kolejny wybuch zbiornika.

W prowadzonej w niezwy-
kle trudnej i w skrajnie nie-
bezpiecznych warunkach akcji
ratowniczej brały udział jed-
nostki straży pożarnej woje-
wództw: katowickiego, opol-

wa i większą część rannych — ofiar
tragicznego pożaru w rafinerii
nafty „Czechowice”.

W Szpitalu Miejskim nr 2
znajduje się 17 rannych, któ-
rym udzielono wszechstronnej



Płonące zbiorniki w
rafinerii nafty w
Czechowicach —
Dziedzicach.

CAF-telefoto — Seko

skiego i krakowskiego oraz od-
działy Wojska Polskiego. Bo-
haterską śmiercią zginęło 14 o-
sób, w tym 7 żołnierzy Ludo-
wego Wojska Polskiego i 7
członków straży pożarnej. 56
osób odniosło rany, z czego 18
po udzieleniu pomocy w szpi-
talu wróciło do domu; pozos-
tali znajdują się w szpitalach
pod troskliwą opieką lekarzy.

Na miejsce akcji ratowni-
czej przybył w niedzielę do
punktu dowodzenia i sekretarz
KC PZPR Edward Gierek,
który został zapoznany z sytu-
acją i przebiegiem walki z po-
żarem.

W poniedziałek, 28 bm.
przedstawiciel PAP odwiedził
bielskie szpitale, gdzie przeby-

Ważnym punktem programu
pomocy. Jak informuje dr Ka-
zimierz Libera, większość ran-
nych doznała oparzeń drugie-
go stopnia, ale życiu ich nie
zagroza niebezpieczeństwo.

Dokończenie na str. 2

Finansowanie wojsk USA

Trzecia runda rozmów Waszyngton — Bonn

W stolicy NRF rozpoczęła
się wczoraj trzecia runda
rozmów przedstawicieli USA
i Niemiec zachodnich na te-
maty finansowe. Chodzi o
kwestię częściowego pokrycia
wydatków związanych ze
stacjonowaniem wojsk amery-
kańskich w NRF. Rząd USA
domaga się, aby NRF pokry-
wała te wydatki w 80 proc.
czyli przeznaczała w ramach
wyrównania dewizowego na
ten cel 800 mln dolarów rocznie.
Sprawa ta od wielu lat
jest przedmiotem sporu w sto-
sunkach Bonn — Waszyngton.
Konferencja z udziałem przed-
stawicieli ministerstw spraw
zagranicznych obu państw
potrwa 2 dni. (PAP)

W KW PZPR o pracy partii z młodzieżą

Zadania instancji i organizacji partyjnych w pracy z mło-
dzieżą były tematem wczorajszej narady w Komitecie Woje-
wódzkim PZPR. Dokonano też oceny aktualnego stanu tej
pracy, poszukując dróg dalszego działania.

W obradach uczestniczyli
m. in.: kierownik Wydziału
Nauki i Oświaty KC PZPR

„Kaczy Dziób” terenem walk w Kambodży

Wczoraj w rejonie „Kaczego
Dzioba”, w odległości 10 km
na południowy-wschód od Svay
Rieng, oddziały patriotyczne
Kambodży stoczyły bitwę z
wojskami rządowymi. Według
rzecznika z Phnom Penh 10
żołnierzy zostało zabitych.
Również w poniedziałek wyle-
ciała na minie ciężarówka wo-
jskowa niedaleko od stolicy, 3
żołnierzy zostało rannych.

Plenum Rady Naczelnej ZSP

Wczoraj w Warszawie odbywało
się posiedzenie plenarne Rady Na-
czelnej Zrzeszenia Studentów Pol-
skich, poświęcone zagadnieniom
podnoszenia efektywności i po-
ziomu kształcenia studentów.

Na obrady przybyli: członek
Biura Politycznego, sekretarz KC
PZPR — Stefan Olszowski i wice-
premier Wincenty Kraska.

Zjazdy powiatowe ZBoWiD

Pod przewodnictwem prezesa ZG
ZBoWiD, Mieczysława Moczara,
odbyło się 28 bm. Prezydium ZG
Związku Bojowników o Wolność i
Demokrację, poświęcone omówie-
niu aktualnych problemów zwią-
zanych z działalnością związku
oraz program jego działania na
najbliższą przyszłość.

Poinformowano o odbywających
się zjazdach powiatowych ZBoWiD.
W czerwcu odbyło się 55 takich
zjazdów.

Zarząd Główny ZBoWiD podjął
kroki, zmierzające do uprosze-
czenia formalności, dotyczących przy-
znawania odznaczeń członkom
Związku za zasługi bojowe w okre-
sie ostatniej wojny.

„Salut” kontynuuje lot

Badania stanu zdrowia kosmonautów

Rozpoczęła się 23 doba or-
bitalnego lotu kosmonautów
G. Dobrowolskiego, W. Woł-
kowa i W. Pacajewa. W po-
niedziałek do godz. 12 czasu
moskiewskiego pilotowana sta-
cja naukowa „Salut” dokona-
ła 342 obrotów wokół Ziemi.

W trakcie lotu kontynuowa-
no badania systemu sercowo-
naczyniowego kosmonautów
stosując aparaty przeznaczony
do okresowych badań leka-
rskich. Przeprowadzono
zwłaszcza pomiary ciśnienia,
długości fazy cyklu sercowego
w stanie spoczynku i po wysi-
łku. Zgodnie z danymi kon-
trolli lekarskiej, częstotliwość
pulsu w stanie spoczynku u
Dobrowolskiego wynosi 72,
Wołkowa — 64 i Pacajewa —
72 uderzenia na minutę.

W ciągu dnia kosmonauci spraw-
dzali systemy pokładowe i agre-
gaty stacji. (PAP)

4 mld zł kredytów PKO dla ludności

W ciągu pierwszych 5 mie-
sięcy br. PKO udzieliła lud-
ności 3,982 mln zł kredytów na
zakup artykułów przemysłowy-
ch i usług. Jest to kwota o
przeszło 1,5 mld wyższa niż w
analogicznym okresie ubiegłego
roku.

Wzrost zapotrzebowania na
kredyt zanotowano we wszyst-
kich województwach. (PAP)

Kierunki polityki socjalnej tematem plenum CRZZ

- Referat Władysława Kruczka
- Zmiany we władzach związkowych

28 bm. obradowało XXII Plenum CRZZ. Głównym tematem
obrad była ocena realizacji uchwał poprzedniego posiedze-
nia plenarnego oraz aktualne zadania związków zawodowych
w działalności na rzecz poprawy warunków pracy i bytu za-
lóg. Referat wprowadzający do dyskusji wygłosił przewod-
niczący CRZZ — Władysław Kruczek.

Przewodniczący CRZZ przy-
pomnił najważniejsze kierun-
ki prac rządu podejmowanych
przy aktywnym udziale zwią-
zków zawodowych w dzie-
linie wzrostu płac realnych i
zwiększenia zatrudnienia. Dal-
szej działalności w tym kierun-
ku powinien towarzyszyć wysi-
łek związków zawodowych i sa-
morządu robotniczego na rzecz
aktywizacji załóg w realizacji
zadań gospodarczych, od tego
bowiem zależy poprawa warun-
ków życia ogółu pracujących.
Trzeba równocześnie domagać
się od administracji zapewnie-
nia niezbędnych warunków dla
dobrej pracy załóg.

Wiele jest jeszcze do zrobie-
nia w dziedzinie poprawy wa-
runków pracy i socjalno-byto-
wych w przedsiębiorstwach.
Niepokoi zwłaszcza stan bhp
w niektórych zakładach. Nie-
odowne jest tu stanowcze dzia-
lanie związków zawodowych i
samorządu robotniczego, z wy-
ciąganiem konsekwencji służ-
bowych i personalnych w sto-
sunku do administracji zanied-
bującej podstawowe obowiąz-
ki wobec pracowników.

Przewodniczący CRZZ scha-
rakteryzował następnie główne
kierunki polityki socjalnej, za
którymi opowiadają się zwią-
zki zawodowe. Należy do nich
rozszerzenie zakresu świadcze-
ń socjalnych, z uwzględnie-
niem wyrównania różnic w u-

prawieniach między robotni-
kami i pracownikami umysło-
wymi. Z kolei Wł. Kruczek o-
mówił sprawę doskonalenia
struktury organizacyjnej, stylu
i metod działalności związko-
wej, a także podstawowe zało-
żenia związkowej pracy idea-
lo-wychowawczej.

Plenum podjęło uchwałę wy-
tyczającą główne kierunki dzia-
łalności związkowej. W ich rea-
lizacji pomocne będą przyjęte
przez plenum propozycje
zmian strukturalno-organiza-
cyjnych w ruchu zawodowym.

Postanowiono zwołać VII
Kongres związków zawodo-
wych w I półroczu 1972 r.

W drugiej części obrad poś-
Dokończenie na str. 2

Samorząd robotniczy

w zakładzie

Dlaczego nie zawsze kontrolują?

W cyklu publikacji „Gło-
su” pt.: „Samorząd robotni-
czy w zakładzie” — drukuje-
my dzisiaj na str. 3 artykuł:
„Dlaczego nie zawsze kon-
trolują?”

Nie jest to jedyne pytanie,
które stawiamy we wspomnia-
nym cyklu o samorządzie ro-
botniczym. Interesują nas tak-
że takie kwestie, jak: czy
samorządy robotnicze w peł-
ni wykorzystują szanse współ-
rzadzenia, dlaczego w jed-
nych przedsiębiorstwach dzia-
łają one aktywnie, a w in-
nych nie?

Czekamy na listy i artykuły
czytelników w tych sprawach.

Proces morderców ambasadora Jugosławii

W poniedziałek rano przed
sądem w Sztokholmie rozpo-
czął się proces morderców
ambasadora Jugosławii w
Szwecji Vladimira Rolovica,
który zmarł 15 kwietnia br.
od ran postrzałowych.

Na ławie oskarżonych znaj-
duje się 5 członków dywersyj-
nej grupy emigrantów chor-
wackich. Dwóch z nich, Miro
Baresic i Andjelko Brakovic,
jest oskarżonych o zamordo-
wanie ambasadora Jugosławii
oraz próbe dokonania zama-
chu na innych członków perso-
nelu ambasady. Pozostali są
oskarżeni o współudział w za-
machu. (PAP)

Strzały na granicy indyjsko-pakistańskiej

Na granicy indyjsko-paki-
stańskiej znów doszło do strze-
laniny. Jak podaje, agencja
PTI, 27 czerwca br. żołnierze
pakistańscy ostrzelali z mo-
ździerzy i broni maszynowej re-
jon indyjskiej miejscowości
nadgranicznej Petropole.

„Dziennik „Patriot” infor-
muje, że w graniczących ze
Wschodnim Pakistanem rejo-
nach indyjskich stanów Magha-
laja i Asam wprowadzono go-
dzinę policyjną „ze względów
bezpieczeństwa”. (PAP)

Obrady przedstawicieli socjaldemokratów

Wczoraj otwarta została w
stolicy Belgii konferencja
socjaldemokratów 6 krajów
Wspólnego Rynku. Przedmio-
tem obrad są problemy zwią-
zane z integracją polityczno-
gospodarczą Europy Zachod-
niej. Konferencję zwołano w
następstwie osiągnięcia porozu-
mienia w sprawie przyjęcia
W. Brytanii do EWG. Z ra-
mienia partii socjaldemokra-
tów zachodniemieckich na
konferencję przybył wicepre-
wodniczący SPD, Herbert
Wehner, z Francji — nowy
przewodniczący partii socja-
listycznej Francois Mitterrand.
Obrady potrwać 3 dni. (PAP)

rychert 1247 dolarów, zebrana ze
składek wśród miejscowej Polo-
nii.

Podróż S. Agnewa

Wiceprezydent USA, Spiro
Agnew wyruszył w niedzielę w
długą podróż, w czasie której od-
wiedzi on 10 krajów Afryki, Azji
i Europy zachodniej. Pierwszym
etapem podróży Agnewa jest Ko-
rea południowa. Następnie udaje
się on do Singapuru, Kuwejt,
Arabii Saudyjskiej, Etiopii, Kenii,
Konga — Kinszas, Maroka,
Hiszpanii i Portugalii. Obserwato-
rzy nie wykluczają, że zatrzyma
się także na krótko w Wietnamie
Południowym.

Ratyfikacja układu ZSRR — ZRA

Prezydium Rady Najwyższej
ZSRR ratyfikowało Układ o Przy-
jaźni i Współpracy między Związ-
kiem Radzieckim i Zjednoczoną
Republiką Arabską.

Układ został podpisany podczas
wizyty przewodniczącego Prezy-
dium Rady Najwyższej ZSRR Ni-
kolaja Podgornego w ZRA w
dniach 25—28 maja br.

Polonia dla pięciornaków

Wiadomość o gdańskich pięcio-
rączkach spotkała się z żywym za-
interesowaniem również wśród Po-
lonii amerykańskiej. Działacz sro-
dowiska polonijnego w Chicago
Robert Lewandowski przesłał na
ręce matki pięciornaków Leokadii

LOGODA

29 bm. będzie zachmurzenie nie
wielkie i umiarkowane; od zachodu
kraj postępujący w kierunku
dzielnic centralnych wzrost zach-
murzenia z opadami deszczu.
Temperatura maksymalna od 20
do 22 st.

Wiatry słabe, w ciągu dnia na-
rastające się z kierunków południo-
wo-zachodnich. (PAP)

Misja mediacyjna OJA na Bliskim Wschodzie

Sekretarz generalny Organizacji Jedności Afrykańskiej, Diallo Telli poinformował w poniedziałek o utworzeniu 10-osobowej misji mediacyjnej w krzysie bliskowschodnim. Na czele tej misji stanął przewodniczący ostatniej konferencji szefów państw i rządów OJA, prezydent Mauretanii, Daddah, a w skład jej weszli m. in. ce sarz Etiopii, Haile Sellassie.

Deficyt handlowy USA

Amerykański Departament Handlu poinformował, że w maju deficyt handlu zagranicznego USA wyniósł 205 mln dolarów. (PAP)

Cenne inicjatywy w całym kraju

1 lipca — początek patronatu młodzieżowego nad budownictwem

W najbliższy czwartek — 1 lipca młodzież całego kraju — a zwłaszcza członkowie ZMS — przystąpi do objęcia patronatu nad budownictwem mieszkaniowym.

28 bm. w ZG ZMS poinformowano dziennikarzy o pracach przygotowawczych i inicjatywach podejmowanych w całym kraju, związanych z tą akcją. Zamierzenia idą w kierunku opracowania jak najbar dziej realnych, odpowiadających potrzebom i możliwościom organizacji zadań, form i metod działania w ramach patronatu.

Lipiec nie będzie zbyt pogodny

Nadzieje rolników, a także wybierających się na urlopy, że po ostatnich opadach deszczu w lipcu będzie słoneczna bezdeszczowa pogoda chyba się nie ziszczą. Synoptycy PIHM z działu prognoz długoterminowych przewidują bowiem, że o ile temperatura może się utrzymać w lipcu w pobliżu normy wieloletniej, a więc przeciętnie w granicach 18 stopni, czy nieco wyżej, to opady dochodzące u nas w tym miesiącu średnio do 81 mm w br. mogą być większe.

Ponadto spodziewana jest przez synoptyków PIHM w lipcu pogoda raczej zmienna, czyli kilkudniowe okresy ciepła, po których następują chłodniejsze okresy ochłodzenia. W okresach cieplejszych przewidywana jest temperatura w dzień od 24-27 stopni, a lokalnie nawet ok. 30 stopni, nocą zaś w granicach 14-17 st. przy zachmurzeniu umiarkowanym. Jednakże w tych właśnie okresach ciepłych mogą wystąpić nie tylko przelotne opady deszczu, ale też i burze, zwłaszcza na początku miesiąca i w trzeciej dekadzie. Natomiast w okresach chłodniejszych spodziewana jest temperatura dniem 18-22 st., a nocą 9-13 st. z zachmurzeniem umiarkowanym i ewentualnymi opadami deszczu. W sumie w lipcu według przewidywań synoptyków PIHM, może być łącz. nie 10 dni z temperaturą maksymalną powyżej 25 st., 3 dni z temperaturą minimalną poniżej 10 st. oraz 14 dni z opadami deszczu.

„Koziołki“ płacą

4, 5, 13, 21, 23 (35)

Końcówka banderoli 8455

W 737 grze, której losowanie odbyło się w dniu 27 VI 1971 r. wpłynęły 293.722 zakłady wartości 881.166 — zł. Fundusz wygranych wynosił: 482.641 — zł. Nie stwierdzono wygranych I stopnia. Fundusz wygranych I stopnia w następujących grach wynosił: 178.364 — zł. Stwierdzono: 2 „czwórki z liczbą dodatkową“ w kol. 400 w Kaliszu i w kol. 405 w Ostrzeszowie po 2.029 — zł, 36 „czwórek“ po 2.447 — zł, 125 „trójek premiiowanych“ po 146 — zł, 1.964 „trójek“ po 46 — zł, 2.514 „dwójek“ premiiowanych po 25 — zł, 24.989 „dwójek“ po 5 — zł. Na czterocyfrową końcówkę banderoli 8455 ustalono: 2 premie po 2.500 — zł, 5 premii po 500 — zł. Losowanie 738 grz odbędzie się w dniu 4 lipca 1971 r. w Poznaniu na Boisku Sportowym R.K.S. „San“, ul. Obozowa 5 o godzinie 11.45.

K5069

Toto-Lotek

15, 27, 34, 40, 43, 48 (16)

Końcówka banderoli 7462

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Jerzy Walasek.

2. GŁOS WIELKOPOLSKI A 29 VI 1971 Nr 152 (8505)

D. Ellsberg stawiał się przed sądem

Dalsze echa publikacji dokumentów Pentagonu

Zgodnie z zapowiedzią, dr Daniel Ellsberg stawiał się wczoraj dobrowolnie przed sądem w Bostonie i przyznał, że dostarczył prasie tajnych dokumentów Pentagonu. Oświadczył on, że dokumenty Pentagonu poprzez prasę amerykańską przekazał do wiadomości senackiej Komisji Spraw Zagranicznych i narodu.

Tymczasem sprawa publikacji tajnych dokumentów Pentagonu nadal znajduje się w centrum zainteresowania amerykańskiej opinii publicznej. Najnowsze wydanie tygodnika „Life“ przynosi artykuł redakcyjny, w któ-

rym stwierdza, że w obecnej afery można wyciągnąć co najmniej jedną oczywistą lekcję. Mianowicie, że prezydent amerykański nigdy w przyszłości nie może angażować narodu amerykańskiego w wojnę bez wyraźnego upoważnienia Kongresu i bez poparcia narodu amerykańskiego.

Tygodnik stwierdza, że w połowie 1965 roku byli prezydent Johnson powinieli być używać zarówno aprobatę społeczeństwa, jak i Kongresu na wysłanie wojsk do Wietnamu. Jednakże prezydent zdecydował się na zatajenie sprawy zarówno przed opinią publiczną, jak i przed Kongresem przez niebezpiecznie długi okres. Tygodnik obciąża częściowo winą Kongres za to, że dopuścił, by prowadzenie wojny było wyłącznie upraw nieniem prezydenta. Kongres, tak samo jak prasa, zawiodł w zakresie żądania większej ilości informacji w czasie tych brzemiennej w następstwie miesięcy 1965 roku. Dopiero teraz Kongres zaczyna przypominać sobie o roli, jaką nakłada na niego konstytucja.

Wielonakładowy tygodnik amerykański „The Time“ przytacza w ostatnim swym wydaniu treść telegramu byłego sekretarza stanu Deana Rusk, w którym ostrzegł on prezydenta Kennedy'ego przed wysłaniem wojsk amerykańskich do Wietnamu. Telegram ten był reakcją na zlecenie gen. Maxwella Taylora, który w 1961 roku zaproponował prezydentowi wysłanie 8 tys. wojsk amerykańskich do Wietnamu w charakterze rzekomej pomocy w walce przeciwko skutkom powodzi, która nawiedziła kraj. Tygodnik zauważa, że w tym czasie Amerykanie łatwo mogli się wycofać z wojny wietnamskiej. Rzeczniczy tygodnika odmówił odno wiedzi, czy „Time“ dysponuje tekstem tajnych dokumentów Pentagonu. Telegram Rusk miał bowiem wchodzić w skład tych dokumentów. (PAP)

Licencję na „Mirage“ sprzedano RPA

Francuskie przedsiębiorstwo lotnicze Marcel Dassault zawarło w niedzielę w Pretorii umowę z firmą południowoafrykańską Armoscor na budowę w RPA, na zasadach licencji, odrzutowców typu „Mirage II“ i „Mirage-FI“. (PAP)

Burmistrz Monachium nie przyjął zaproszenia na zlot odwetowców

Burmistrz Monachium, Hans Vogel nie przyjął zaproszenia na zlot Ziomkostwa Ślązaków, organizacji odwetowej, który ma się odbyć w stolicy Bawarii 10 lipca. Uzasadnił on swoją decyzję tym, że na tego rodzaju zebraniach ziomkostwa atakują się „politykę wschodnią“ obecnego rządu NRF. Demonstracjom odwetowców za protestowało już wiele organizacji demokratycznych i antyfaszystowskich, a także liczni działacze społeczni, w tym deputowani do Bundestagu i bawarskiego landtagu. (PAP)

Odwaga i bohaterstwo przeciw szalejącemu żywiołowi

Główny komendant straży pożarnej płk. p.o. Zygmunt Jarosz zrelacjonował zebrany na konferencji 28 bm. po południu dziennikarzom warszawskim przebieg dotychczasowej akcji ratowniczej w Czechowicach.

Przedstawiony na konferencji szkic sytuacyjny pozwala na pewną orientację ogólną. Każdy ze zbiorników zbudowany ze stali, nakryty czaszą stalową, oddzielony jest od następnego ziemnym wałem. Akcja ratownicza skoncentrowała się na gaszeniu pożaru płażącego zbiornika i zabezpieczeniu przed zbytecznym nagrzaniem zbiorników pobliskich. W sobotę ok. godzin 1 w nocy tj. 4,5 godz. od wybuchu pożaru sytuacja znacznie się polepszyła. Nadal gaszono płomień pierwszego zbiornika, a jednocześnie zabezpieczano inne, wypompowując z zagłębień wody i podwyższając układanymi worka-

Plenum Naczelnego Komitetu ZSL

Problemy pracy ideowo-politycznej i organizacyjnej ZSL są tematem dwudniowego plenarnego posiedzenia Naczelnego Komitetu Stronnictwa, które rozpoczęło się 28 bm. w Warszawie. Obrady otworzył prezes NK ZSL — Stanisław Gucwa.

Referat Prezydium Naczelnego Komitetu o pracy ideowo-politycznej i organizacyjnej ZSL przedstawił uczestnikom obrad wiceprezes NK — Dyzma Gałaj. Mówił on o roli, jaką ma do odegrania stronnictwo — partia chłopska w realizowaniu wszystkich społecznych i ekonomicznych poczynań, zmierzających do dalszej wszechstronnej rozbudowy naszego kraju. Wiele miejsca poświęcił wiceprezes NK sprawom stałe umacniającącej się współpracy między PZPR i ZSL. (PAP)

Wyniki konkursu „Pamiętnik mieszkańca ziem zachodnich“

W Poznaniu rozstrzygnięty został — rozpisany w roku 1970 przez Instytut Zachodni — konkurs pt. „Pamiętnik mieszkańca ziem zachodnich“. Na konkurs wpłynęło ponad 800 pamiętników.

Jury pod przewodnictwem prof. Władysława Markiewicza przyznało dwie pierwsze nagrody Stanisławowi Talarczykowi z Drezdenu, woj. zielonogórskie i Mirosławowi Wilkowi z Raciborza, woj. opolskie. Cztery drugie nagrody otrzymali: Leon Horst ze Złotowa, woj. koszalińskie, Izabela Langier z Nysy woj. opolskie, Wiktor Macyszyn z Lubina, woj. wrocławskie i Wiesław Sauter z Nowej Sól, woj. zielonogórskie. Ponadto przyznano kilkadziesiąt nagród trzecich i wyróżnień.

Postanowiono ogłosić drukiem prawie pełny zbiór materiałów konkursowych w formie wielotomowej serii wydawniczej. (PAP)

Potencjał produkcyjny kraju należy lepiej wykorzystać

Dokończenie ze str. 1

organizacji pracy na pierwszej zmianie; zwiększenie obsady drugiej zmiany powinno następować po za pewnieniu maksymalnego wykorzystania zdolności produkcyjnych zakładów i wydziałów na zmianie pierwszej. Konieczne jest także zasadnicze wzmocnienie dyscypliny pracy załóg (chodzi o pełne wykorzystanie czasu w ciągu dnia roboczego).

Rozwiązaniu problemu nadmiernej fluktuacji sprzyjać będą zmiany w systemie płac i polityce przydziału mieszkań.

Szczególna odpowiedzialność za politykę zatrudnieniową ciąży na radach narodowych wszystkich szczebli. W pierwszym jednak rzędzie kierownictwa poszczególnych przedsiębiorstw wspólnie z organizacjami społeczno-politycznymi powinny przedsięwziąć wszystkie środki zmierzające do stabilizacji załóg i skupienia jej wokół spraw macierzystego zakładu pracy.

W zakładach odczuwających stały niedobór kadr robotniczych należy w szerszym zakresie wprowadzać wielostanowiskową obsługę maszyn. Wygodniane w ten sposób rezerwy zatrudnienia pozwolą na przesuwanie części załóg na drugą i trzecią zmianę — przy pełnym wykorzystaniu zmian podstawowej.

Dyskusja, jaka wywiązała się po referacie trwała do późnych godzin wieczornych; wystąpiło w niej ponad 20 mówców. Analizując, na przykładzie branżowych zjednoczeń i pojedynczych zakładów prze-

- Realizacja programu wyborczego
- Kształcenie kadr dla gospodarki

Obrady posłów Wielkopolski

Na wczorajszym posiedzeniu Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego w Poznaniu posłowie zapoznali się m. in. z realizacją programu wyborczego na lata 1969-73 oraz postulatów i wniosków wyborców.

Z informacji sekretarza Prezydium WRN — Bogdana Gawrońskiego wynikało, że w latach 1969 — 1970 program wyborczy realizowany był na ogół pomyślnie. Jedynie w rolnictwie sytuacja wyraźnie odbiegała od założeń programowych, co można tłumaczyć niesprzyjającymi warunkami atmosferycznymi. W przemysle dwuletnie zadania zostały w pełni wykonane, podobnie w budownictwie mieszkaniowym. O znacznym udziale ludności w realizacji programu świadczy m. in. fakt, że w latach 1969 — 70 w województwie poznańskim wartość czynów społecznych przekroczyła 560 mln zł.

Spośród wniosków i postulatów — zgłoszonych w kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych — do realizacji zakwalifikowano 97, z których do końca 1970 roku zrealizowano 24 postulatów.

W dyskusji poświęconej tym problemom posłowie zwrócili m. in. uwagę na nieprawidłowości w służbie zdrowia (także szkolnej) oraz w gastronomii.

Drugim tematem obrad poselskich było kształcenie kwalifikowanych kadr dla potrzeb gospodarki regionu poznańskiego w latach 1971-75. Stwierdzono, że obecnie w niektórych branżach istnieją nie doboru kadrowe, w innych natomiast — nadwyżki. Ponadto niezaspokojone jest zapotrzebowanie na robotników kwalifikowanych przy jednoczesnym nadmiarze techników. Stać też co czwarty technik pracuje na stanowisku robotniczym. Przedstawiona sytuacja wy-

maga kontynuowania rozpoczętej korekty sieci i profilu szkół zawodowych.

Wiele uwagi poświęcono problemom kształcenia i zatrudnienia dziewcząt i kobiet. W tym roku — jak stwierdził poseł Franciszek Szczerba — przewiduje się zorganizowanie około 1200 miejsc pracy dla kobiet, natomiast w bieżącej pięcioletce około 4500. Kobiety — ma znaleźć zatrudnienie w chałupnictwie. Dalsze wykorzystanie nadwyżek kobiecej siły roboczej wiąże się m. in. z rozwojem usług. (y)

W KW PZPR o pracy partii z młodzieżą

Dokończenie ze str. 1

czanie podstawowych celów wychowawczych oraz konstruowanie perspektywicznego programu działania. Kierowanie młodzieżą nakłada na instancje partyjne ważki obowiązek wobec poważnej dziś procentowo rzeszy ludzi młodych w kraju: przeszło 50 procent to osoby do lat 28, a blisko 40 procent do lat 19.

W dyskusji zabral głos R. Jezierski, który mówił o aktualnych pracach Wydziału Nauki i Oświaty KC nad zagadnieniami młodzieży. Kierunków rozwojowych kraju — stwierdził mówca — nie da się wytyczyć bez opracowania perspektywy dla młodego pokolenia. Jego inicjatywy, pożyteczne dla budownictwa socjalizmu, trzeba kierować głównie na rozwój techniki, ochronę przyrody, organizację pracy i gospodarność oraz kształtowanie samorządnych, demokratycznych tradycji w życiu społecznym.

Naradę zakończyło wystąpienie J. Pawlaka. Mówił on m. in. o konieczności podjęcia w partii szerokiej dyskusji o młodych i organizowaniu rozmów o nich także z rodzicami. (mb)

Kierunki polityki socjalnej

Dokończenie ze str. 1

wycofanej sprawom organizacyjnym postanowiono dostosować skład CRZZ, jej Prezydium i Komitetu Wykonawczego go do zmian, jakie zaszły w instancjach i ogniwach związkowych. Przyjęto rezygnację 9 osób z członkostwa CRZZ, — 2 — z funkcji zastępców członków, 5 — z funkcji członków CRZZ i Komitetu Wykonawczego i 6 — z CRZZ i jej Prezydium.

Do Prezydium CRZZ wybrano: przewodniczącego ZG Zw. Zaw. Prac. Państwowych i Spółdzielczych — Jana Boguckiego, przewodniczącego ZG Zw. Zaw. Transportowców i Drogowców — Eugeniusza Końkę i przewodniczącego ZG Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Spożywczego i Cukrowniczego — Antoniego Kuźbę.

Do Komitetu Wykonawczego wybrano przewodniczących WKZZ: w Lublinie — Romualda Jankowskiego, Rzeszowie — Kazimierza Klebe, Olsztynie — Aleksandra Kozaka, Krakowie — Henryka Michalskiego, Opolu — Stanisława Przybycenia i Zielonej Górze — Stanisława Sierżanta.

W skład CRZZ dookooptowano: kierownika Wydziału Ekonomicznego CRZZ — Kazimierza Czerwulskiego, przewodniczącego Rady Zakładowej kombinatu im. Lenina — Antoniego Dalkowskiego, kierownika Wydziału Organizacyjnego CRZZ — Stanisława Hasiaka, kierownika Wydziału Oświaty i Kultury CRZZ — Stanisława Lewandowskiego i kierownika Wydziału Socjalnego CRZZ — Dobrosława Zuka.

Plenum zatwierdziło Bolesława Piechuckiego na stanowisko dyrektora naczelnego FWP dookooptowanego go jednocześnie do CRZZ i Komitetu Wykonawczego. Dotychczasowy dyrektor — Wacław Łazuchiewicz odszedł na emeryturę.

W dyskusji wzięło udział 19 osób. Mówcy podkreślali, że nie sposób zalać w ciągu jednego roku wszystkich nagromadzonych potrzeb socjalno-bytowych; tym bardziej więc trzeba wykorzystywać każdą możliwość poprawy w tej dziedzinie. Istnieje konieczność przeciwdziałania starości nawiązków i inercji niektórych działaczy administracyjno-gospodarczych, nie rozumiejących jeszcze zasady jednolitych spraw produkcji i spraw socjalnych. (PAP)

Dlaczego nie zawsze kontrolują?

Godząc się na ogólnie przyjęty podział funkcji kierowniczych (czy też zarządzania) jak wola niektórzy teoretycy) na: planowanie, organizowanie, stymulowanie (pobudzanie pracowników) i kontrolowanie realizacji, proponując zatrzymanie się na razie na tej ostatniej. Funkcja kontroli jest chyba najbardziej kontrowersyjna i kłopotliwa z wszystkich funkcji współzarządzania, które z mocy usawy należą do kompetencji samorządu robotniczego.

Niepopularność kontroli w zakładach pracy wynika przynajmniej z kilku przyczyn. Po pierwsze, jednostki działalności gospodarczej są, nieraz nawet bardzo często, kontrolowane przez różne instancje administracji, pod kątem widzenia wywiązywania się z różnych zadań, przeważnie gospodarczych. Znaczna część tych kontroli ma charakter formalno-proceduralny, sprowadzający się do sprawdzania formalno-prawnych podstaw i dokumentów działalności gospodarczej.

One to głównie wytwarzają ową atmosferę biurokratycznego asekurantwa, wyrażającą się między innymi w gromadzeniu różnorodnych kopii, załączników itp., mających udokumentować słuszność i prawidłowość działalności.

Po drugie, kontrole wewnętrzne, przeprowadzone przez własnych inspektorów mają w praktyce różny charakter, w zależności od obszaru i powierzonych im kompetencji oraz ich poziomu fachowego i skutków, jakie te kontrole sprowadzają.

Po trzecie, kontrole tzw. społeczne, które na ogół są najmniej lubiane, jeżeli nie są doraźnie sprowadzane przez samą administrację dla określonych celów, gdyż mają one przeważnie inny charakter, mniej formalny, a raczej bardziej merytoryczny i rzeczowo-żywy, wnioskując w istotę działalności i celowości decyzji, może nawet z punktu widzenia przedsiębiorstwa mniej doniosłych, ale ważnych dla kształtowania się stosunków w zakładzie pracy.

Samorząd robotniczy w swoich założeniach ma pełnić doniosłą i odpowiedzialną rolę w zakładzie pracy m. in. przez wykonywanie powierzonych sobie funkcji kontrolnych, w czym nie może go nikt wyrezytować, ponieważ tylko sama załoga poprzez swych rzeczywistych przedstawicieli może skutecznie dostrzec i właściwie ocenić decyzje i sposoby postępowania na tle istniejących na miejscu warunków i bieżących potrzeb oraz faktycznych możliwości. W kontroli takiej tkwi nieocenione źródło usprawnienia i poprawy gospodarczej o czym niejednokrotnie przekonaliśmy się na przykładzie działania doraźnie przeprowadzanych przeglądów społecznych i okazyjnych akcji.

Dlatego trzeba ubolewać nad tym, że samorządy robotnicze często nie wykonują tych funkcji należycie lub nie prowadzą stałej działalności konstruktywno-kontrolnej na terenie swoich zakładów pracy. Są tego — oczywiście — przyczyny, które w skrócie można by podzielić na przedmiotowe (zewnętrzne) i podmiotowe (subiektywne).

Autentyczne przedstawicielstwo załogi, jakim powinien być samorząd robotniczy, często nie ma dostatecznych warunków poznania i przeprowadzenia rzeczowo oceniającej analizy dokumentów i sprawozdań, formułowanych przeważnie w języku (albo żargonie) różnorodnych wskaźników i mierników oraz zawiłych i nieraz miar statystycznych, nie przemawiających bezpośrednio swoją treścią. Dlatego nieraz nie ma dyskusji albo dyskusja na zebraniach jest w treści swej marginalna i egzem-pifikacyjna w stosunku do podstawowych zagadnień, zwłaszcza jeżeli — co nierzadko się

jeszcze zdarza — materiały nie są dostarczane odpowiednio wcześniej, w dostatecznej ilości egzemplarzy oraz w formie powszechnie zrozumiałej. Spotykane praktyki rozdawania tekstów referatów dopiero na KSR, na ogół skutecznie udaremniają rzeczową dyskusję i powodują przechodzenie wszystkich przygotowanych przez administrację uchwał bez dyskusji i zrozumienia ich tendencji i istotnej treści.

Drugi powód, hamujący wywiązywanie się z ustawowego obowiązku wnikliwej analizy i kontroli działalności przedsiębiorstwa, jest natury psychologiczno-społecznej. Członkowie samorządu robotniczego, nauczeni niedobrym doświadczeniem własnym lub swoich kolegów, z reguły wolą nie uczestniczyć czynnie w akcjach społecznych, które mogą narazić ich dobre stosunki z kierownictwem i spowodować różnorodne konsekwencje natury osobistej, których chcieliby uniknąć. Ludzie (również członkowie kierownictwa) nie lubią krytyki własnej działalności lub chociażby „wtrącania” się do ich urzędowych kompetencji, zwłaszcza jeżeli osobą „wtrącającą się” jest pracownik niżej postawiony w hierarchii służbowej albo młodszy wiekiem czy stażem zawodowym. Wówczas wyzwalają się w sposób zupełnie nie kontrolowany różne reakcje obronne, działające z pozycji urażonej ambicji własnej, zawodowej, czy też źle pojętej solidarności szczebla kierowniczego.

Przykłady takich reakcji muszą nieraz na własnej skórze odczuć np. racjonalizatorzy, którzy również zgłaszając jakieś usprawnienie przeprowadzają tym samym konstruktywną krytykę rzeczową dotychczasowego stanu techniki, organizacji produkcji itp., za którą przecież zawsze ktoś jest odpowiedzialny, ktoś dotychczasowy stan przynajmniej akceptował. Działając wówczas, jak to określił K. Darwin, „instynkt ojcowski” w stosunku do własnych koncepcji, który nie pozwala obiektywnie i rzeczowo oceniać cudze pomysły, niezgodne z własnymi.

Wielokrotnie badania socjologiczne i potoczne obserwacje wykazały, że stosunki między ludźmi w zakładzie pracy są na ogół tym lepsze, im bardziej autentyczna jest działalność ogólnego samorządu (związku zawodowego, samorządu robotniczego i innych organizacji). I odwrotnie, tam gdzie te organizacje nie spełniają w zadowalającej mierze swych funkcji społecznych — łatwiej i częściej dochodzi do odrywania się kierownictwa od załogi, zbiorczyzowania nieadekwatności wydawanych poleceń i zarządzeń, powodowanych brakiem „sprzężenia zwrotnego” między załogą i kierownictwem.

Powstaje w tych warunkach jakby zamykające się koło nieświadomych przyczyn i nieoczekiwanych skutków, utrudniające wydoskonalenie się z niego. Kierownictwo swoim postępowaniem nie stwarza warunków do faktycznej kontroli społecznej własnej działalności przez ogólny samorząd robotniczy. Rezygnuje w ten sposób z możliwości uzyskiwania informacji zwrotnych i doskonalenia własnej działalności, narażając się jednocześnie na powstawanie i szerzenie się krytyki w sposób nie kontrolowany (rola plotek zakładowych), krytyka ta nie znajdując właściwego ujścia i nie trafiając do kierownictwa, prowadzi do zrywania więzi między kierownictwem i załogą i do pogarszania się atmosfery pracy, zwanej często „morale” pracowników. Stan taki jest, jak wiemy, niebezpieczny i na dłuższą metę nie może być lekceważony, bez straty dla działalności zakładu i społeczeństwa.

Dr hab. EUGENIUSZ TALEJKO
Instytut Psychologii UAM

Szersze możliwości pracy Ligi Kobiet

Wczorajsze plenarne posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet poświęcone było ocenie pracy kulturalno - oświatowej i propagandowej organizacji. Szczegółowej ocenie poddano pracę komisji kultury, oświaty i propagandy zarządów miejskiego i powiatowego Ligi Kobiet w Kaliszu oraz miejskiego w Pile.

W roku 1970 komisje LK zorganizowały 2 649 odczytów i prelekcji z udziałem ponad 79 tys.

uczestników, 1 784 spotkania z okazji świąt i rocznic. Organizowano quizy, wieczory wspomnień, konkursy razem z innymi organizacjami. Trzy zarządy prowadzą zajęcia klubowe we własnych lokalach, w 42 różnych klubach prowadzone są także zajęcia raz w tygodniu. Sporo miejsca poświęca się problemom pedagogizacji rodziców.

Te ostatnie dominowały również podczas dyskusji. Zwrócono uwagę na potrzebę szerszego udziału w tej pracy psychologów i neuropsychiatrów, na konieczność szukania nowych form pracy,

zdolnych przyciągnąć do organizacji młode pokolenie kobiet, na potrzebę zyskiwania w tej pracy coraz nowych sojuszników, na zadania stojące w związku z postulatem przechodzenia kobiet do pracy na pół etatu.

W podsumowaniu dyskusji przedstawicielka ZG LK Zofia Konderska przypomniała, że pedagogizować trzeba również przyszłych rodziców i pod tym względem otwierają się duże możliwości działania dla poszczególnych kół, które winny poza tym jak najszerszej docierać do wszystkich środowisk. (bw)

Brak odpowiedzialności? Znieczulica? Absolutnie nieznajomość obowiązujących przepisów? A może właśnie wszystkie te elementy złożyły się na to, że sprawa prosta nie może doczekać się definitywnego załatwienia od czterech lat. Takich wątpliwości nasunęło się nam wiele po zapoznaniu z treścią listu Ireny Stobrawy z Wągrowca.

W Kółku Rolniczym Bartodziejach koło Wągrowca pracował Klemens Stobrawa. Podczas pracy, w dniu 25 listopada 1966 roku, uległ wypadkowi. Sprawa o odszkodowanie znalazła się przed Sądem Powiatowym w Wągrowcu. Uznając zasadność pretensji poszkodowanego, Sąd przyznał odszkodowanie w wysokości 20 tys. zł, z tym, że 10 800 zł zapłacić miało Kółko Rolnicze w Bartodziejach, a resztę PZU. Kółko Rolnicze zwlekało jednak z wypłatą odszkodowania.

Tymczasem poszkodowany w wyniku poniesionych w wypadku obrażeń w kilka miesięcy później zmarł. Jego żona, znajdująca się w ciężkiej sytuacji materialnej, nie mogąc doczekać się realizacji wyroku, wniosła ponownie sprawę do Sądu. W czerwcu 1970 roku Sąd Powiatowy w Wągrowcu ponownie potwierdził słuszność pretensji. Wyrok ten zatwierdziła rozprawa rewizyjna przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu.

Teraz wyrosła nowa przeszkoda: Kółko Rolnicze

NAD LISTAMI CZYTELNIKÓW

Czekając na odszkodowanie

w Bartodziejach zostało bowiem zlikwidowane i — Dlaczego tak się stało — zapytujemy — że trzeba szukać tego, kto odpowiada za jego zobowiązanie finansowe.

Wdowa udała się do Powiatowego Związku Kółek Rolniczych w Wągrowcu. Poza wyrazami współczucia nie otrzymała tam nic więcej, gdyż PZK nie dysponuje żadnymi funduszami na odszkodowania. W grudniu 1970 roku zainteresowana zwróciła się do Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych w Poznaniu.

Od tego czasu sprawa zaczęła nabierać pewnego tempa, z tym, iż nie dotyczy to jej załatwienia, lecz dopiero wyjaśnienia.

Radca prawny WZKR stwierdza:

— Kółko Rolnicze w Bartodziejach było ubezpieczone w PZU od następstw wypadków i odpowiedzialności cywilnej. (nr polisy 44 951/85/66). A zatem PZU powinien przejąć wszelkie finansowe zobowiązania Kółka Rolniczego z tytułu wypadku pracownika przy pracy, przy czym PZU mógł później dochodzić własnych należności od pracowników odpowiedzialnych za spowodowanie wypadku.

Co to jest nauka? Niedawno profesor Jan Szczepański na łamach „Trybuny Ludu” dał następującą jej definicję: „Przez naukę rozumiemy dział gospodarki narodowej (podkr. — pż), a więc ogół instytucji badania naukowego, bez względu na to, czy te badania są prowadzone w szkołach wyższych, placówkach PAN, czy placówkach innych resortów”.

W Polsce istnieje aktualnie 1800 pracowników naukowo-badawczych i rozwojowych. Zatrudniają one (dane z roku ubiegłego) ponad 260.000 ludzi. Ścisła łączność pomiędzy nauką i techniką a gospodarką jest aksjomatem, powszechnie dzisiaj akceptowanym. W praktyce wiemy, że wyrażać się powinny przedkładaniem przez naukę wciąż nowych ofert gospodarczych, a także formułowaniem przez gospodarkę pod adresem nauki i techniki nowych problemów do rozwiązania.

Szczególnie wiele pozostaje do zrobienia na polu postępu technicznego. Na czołowe przy tym miejsce wysuwa się sprawa korzystania z światowych osiągnięć nauki i techniki w drodze odpowiednich adaptacji. Japonia, na którą chętnie się powołujemy jako na przykład dynamizmu rozwojowego, w okresie dochodzenia do obecnego stadium była głównie nastawiona na adaptację. Nie sposób ignorować światowego dorobku badawczego i technicznego; Polska stanowi przecież tylko 1 procent ludności naszego globu, a nasz udział w gospodarce ziemskiej wynosi 2 procent.

Kierunki działalności naukowej określono przed kilku laty, po IV Plenum KC PZPR. Dwanaście dziedzin działalności ludzkiej uznano wówczas za najistotniejsze, a następnie, w wyniku selekcji, wyłoniono 70 problemów węzłowych do rozwiązywania. W roku 1971 wnikliwa analiza i weryfikacja tych problemów, dokonana przez grupy ekspertów wykazała, iż — poza jednym — zostały one wybrane trafnie, aczkolwiek konieczne stało się dodanie kilku dalszych. Obecnie kładzie się nacisk na reali-

Współdziałanie przyspiesza rozwój

zowanie przez naukę w pierwszej kolejności tych zadań, które wiążą się ze skutkami od czuwalnymi dodatnio przez społeczeństwo.

Wspomniane węzłowe problemy dadzą się podzielić na pięć grup. Pierwszą stanowią prace badawcze, związane z surowcami, materiałami i energią. To, że u nas nadal 30—35 procent fabrycznych murów nie jest należycie wykorzystanych, gdyż współczynnik zmianowości wynosi średnio 1,3 — w decydującej mierze wiąże się właśnie z niedostatkami surowca do przerobu (a byłoby, że także energii).

Grupa druga to doskonałe środki i metod oraz organizacji produkcji. Na plan pierwszy wysuwa się następujące gałęzie przemysłu: maszynowy, elektroniczny, chemiczny. Pierwsza z nich musi zwiększyć wytwórczość artykułów masowego spożycia; wiąże się z tym także sprawy motoryzacji. W przemyśle chemicznym postęp dokonywał się w niemałym zakresie w oparciu o zagra-niczną technikę, w tym — zakup kompletnych fabryk. Zjednoczenie, zobowiązane do produkcji maszyn i urządzeń dla tego działu gospodarki, zapewnia tylko 14 procent zaspokojenia potrzeb, co wymaga radykalnej zmiany.

Grupa trzecia — rozwiązywanie potrzeb człowieka; naczelną sprawą pozostają tutaj: zwiększanie i ulepszanie budownictwa mieszkaniowego, produkcji materiałów budowlanych oraz kompleksy spraw produkcji rolniej, a także spraw

komunalnych (np. zapewnienie ludności miast dostępu do bieżącej wody).

Grupa czwarta — zagadnienia nauk podstawowych i poznawczych. Decyzją Biura Politycznego KC PZPR i prezydium rządu, do końca roku Polska Akademia Nauk ma opracować program aktywizacji wszystkich dziedzin tej grupy nauk, by mogły współuczestniczyć w pracach i badaniach rozwojowych. Dodajmy, iż na badania podstawowe przeznaczona się obecnie 10—12 procent z sumy 16 miliardów, przewidzianych na potrzeby nauki, co oznacza znaczny wzrost w porównaniu z rokiem minionym. Tym samym spełniony zostaje postulat szeregu środowisk naukowych, uważających za konieczne zwiększenie nakładów na potrzeby nauk tej grupy.

Piąta grupa — to działalność ogólnotechniczna, która wiąże się ze wspieraniem prac badawczych i rozwojowych. M. in. zarysowuje się możliwość zwiększenia dostaw krajowych maszyn matematycznych dla potrzeb nauki. Zapowiedziano też, że minister przemysłu maszynowego ma powołać do życia zrzeszenie producentów aparatury naukowo-badawczej.

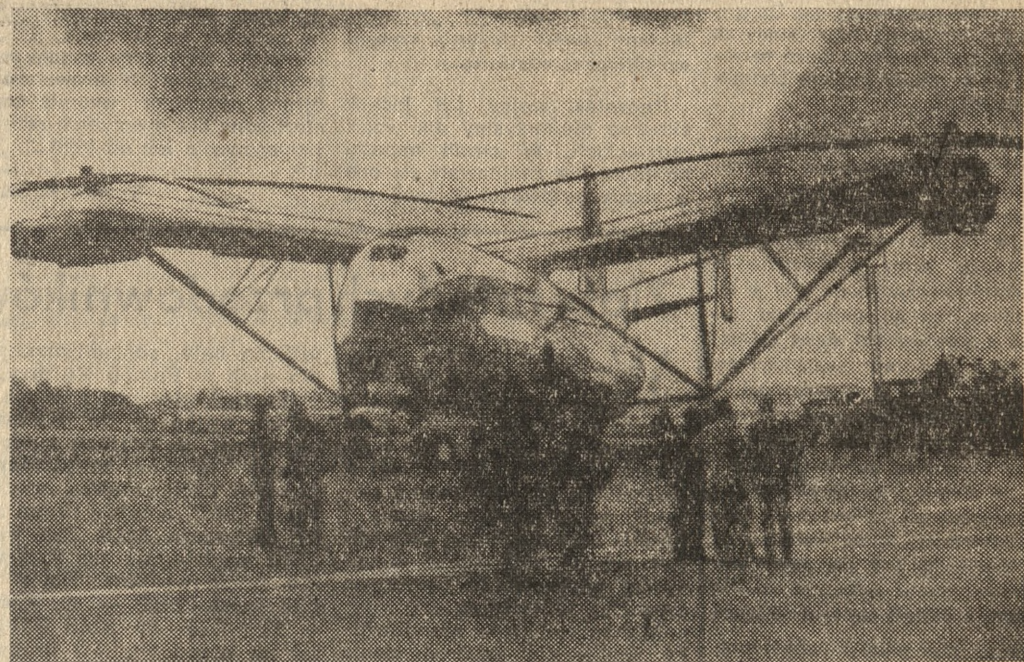
W okresie do roku 1975 nakłady na naukę zostaną więcej niż podwojone, w porównaniu z okresem początkowym bieżącej pięcioletki. Jeszcze w tym roku mają zapadnąć decyzje, dotyczące analizy, pozwalającej na propozycje zmian; ich wprowadzenie ukształtuje jednoli-

Dokończenie na str. 4

PIOTR ŻYCKI

*) 5 czerwca.

Latający pociąg



Wiele powiedziano już i na pisano o radzieckim pasażerskim samolocie ponaddźwiękowym „Tu-144”, który pojawił się niedawno na Salonie Lotniczym i Kosmonautycznym w Le Bourget pod Paryżem, a który gościł również w Warszawie, wracając do

Moskwy. Dla specjalistów nie mniejszą sensacyjną nowością był demonstracyjny także w salonie olbrzymi radziecki śmigłowiec „W-12” (na zdjęciu). Jest to nieomal latający pociąg. Jego długość wynosi 37 metrów, wysokość — 12,5 m. Kabina pi-

łotów jest... dwupiętrowa. Na „parterze” — pilot i jego zastępca oraz inżynier pokładowy, na „piętrze”, do którego wchodzi się po schodkach, mieszczą się stanowiska nawigatora i radiotechnika. Dwupiętrowa kabina jest wykonana ze szkła — zapewnia możliwość obserwacji we wszystkich kierunkach, także do dołu, dosłownie „pod nogami”.

Ogromna jest także kabina transportowa — swobodnie mieści się w niej wielki samochód ciężarowy, koparka mechaniczna itp. Śmigłowiec ma dwa wielkie wejścia — zainstalowano automatyczne transportery umożliwiające łatwy i szybki załadunek i wyładunek przewożonych ładunków.

Dwa wielkie śmigła napędzane są przez 4 silniki — każdy o mocy 6500 Koni Mechanicznych. Ta ogromna moc pozwala transportować przy pomocy „W-12” ładunki o wadze przekraczającej 40 ton — tyle załadunek można do 10 średniej wielkości ciężarówek (APN)

„Blitzkrieg” utknął pod Smoleńskiem

W związku z 30 rocznicą napaści Niemiec hitlerowskich na Związek Radziecki, czerwcowy numer organu Ministerstwa Obrony Związku Radzieckiego „WOJENNO-ISTORICZESKI ŻURNAL” przynosi m. in. wstępny artykuł redakcyjny zatytułowany „SŁOWA, NIE-ZAPOMNIANA LEKCJA HISTORII”. Oto jego obszerne fragmenty, ukazujące w nowym świetle ocen historię radzieckiej pierwszej etapu wojny radziecko-niemieckiej, która miała zadecydować o losach całej drugiej wojny światowej.

„Ogólny zamiar planu „Barbarossa” (rozbić Związek Radziecki w toku jednej tylko kampanii roku 1941 — Z. Sz.) sprowadzał się do tego, by „rozzerwać” front głównych sił armii rosyjskich skoncentrowanych w zachodniej części Rosji, szybkimi i głębokimi uderzeniami silnych grup wojskowych na południe i północ od Polesia, wykorzystać ów przełom, zlikwidować odizolowanie grupy wojsk nieprzyjacielskich” (...).

Dla realizacji planu „Barbarossa”, naczelną dowództwo niemieckie wydzieliło 152 dywizje (w tym 19 pancernych i 14 zmotoryzowanych) i 2 brygady. 29 dywizji i 16 brygad wystawił satelicki Trzeci Rzeszy. W dniu napaści na Związek Radziecki wzdłuż jego granic skoncentrowane było 181 dywizji i 18 brygad, które wraz z lotnictwem i marynarką wojenną liczyły 5,5 mln żołnierzy, w tym 4,6 mln Niemców (77 procent ogólnej liczby wojsk). Uzbrojenie tych wojsk stanowiło 3 712 czołgów, 4 950 samolotów, 17 260 dział i moździerzy.

W odwodzie naczelnego dowództwa wojsk lądowych Wehrmachtu pozostawiało zaledwie 24 dywizje (przez napaść na Francję odwód stanowiły 42 dywizje). Tak więc niemal wszystkie siły skoncentrowano dla zadania pierwszego, zaskakującego, osłabiającego i bliskiego ciosu, który miał rozbić Armię Radziecką. Dlatego też planowano jedną operację strategiczną na głębokość po Dniepr, Dźwinę. Strategia hitlerowska zakładała, że działania poza tę rubież będą miały jedynie charakter pościgu.

Faszystowskie dowództwo wykorzystало nagromadzone dotychczas doświadczenia, zmobilizowało ogromną moc swojej maszyny wojennej, wystawiło doborowe wojska, kierowane przez doświadczonych generałów, uczyniło co było w jego mocy, by jak najszybciej zerwać z powierzchnią ziemi zlenia, wzdłone państwo socjalistyczne. „Rosyjski olbrzym — zapewniał bo wiem szef wydziału operacyjnego, Jodl — jest miedziannym kołosem, który wystarczy popchnąć, by runął na ziemię”. Także szef sztabu generalnego sił lądowych — Halder twierdził: „Mimo wszystko Rosja Radziecka jest jak okno wystawowe; trzeba tylko raz uderzyć pięścią, a rozleci się w drobny mak”.

Lecz rzeczywistość i twórcy planów „wojny błyskawicznej” nie rozumieli i całkowicie błędnie oceniali siłę państwa radzieckiego go narosła w toku budownictwa socjalistycznego (...).

Sukcesy realizacji planów trzeciej pięciolatki pozwoliły wzmocnić ekonomicznie Kraj Rad.

zwiększyć jej obronność. Szczególną uwagę zwrócono na stworzenie nowych gałęzi gospodarki obronnej, a także na wykorzystanie potencjału przemysłowego dla produkcji wojennej.

W trakcie ostatniej przed wojną (1941 roku) pięciolatki, coroczny przyrost mocy produkcyjnej przemysłu obronnego sięgał 39 procent (całego przemysłu: 13,2 procent). W ciągu trzech i pół lat tej pięciolatki uruchomiono ogółem ponad 300 zakładów, wśród nich 9 wytwórni samolotów, 7 silników lotniczych (...). Od 1939 roku do czerwca 1941 roku przemysł radziecki wyprodukował 17 745 samolotów bojowych, ponad 7 tys. czołgów i 82 tys. dział i moździerzy, około 100 tys. pistoletów maszynowych i 105 tys. karabinów maszynowych wszystkich typów. Do 1941 roku Marynarka Wojenna otrzymała około 500 nowych okrętów morskich różnych typów.

Niebezpieczeństwo wzrastało. Biorąc to pod uwagę, KC WKP(b) oraz rząd radziecki wzmacniali Radzieckie Siły Zbrojne. Od stycznia 1939 roku do czerwca 1941 roku budowały je niemal dwa i pół krotnie, zwiększając 1 stycznia 1941 roku do 4 207 tys. żołnierzy. Dwukrotnie wzrosła liczba słuchaczy akademii wojennych. Ogółem wojska zachodnich okręgów przysiężnych i flot liczyły 170 dywizji i 2 brygady (2,9 mln żołnierzy), 1540 samolotów nowych typów i znaczne ilości samolotów starszej konstrukcji, 34 695 dział i moździerzy (bez 50 mm), 1 800 ciężkich i średnich czołgów (w tym 1 475 nowych typów). Ponadto wojska przy granicznych okręgach posiadały znaczne ilości lekkich czołgów ograniczonej wartości (...).

Początek wojny był jednak skrajnie niekorzystny dla wojsk radzieckich. W chwili napaści agresora nie znajdowały się one w stanie gotowości bojowej, nie

zakończyły też przegrupowań (...). Przeciwnik uzyskał trzykrotną a nawet pięciokrotną przewagę na głównych kierunkach swych działań zaczepnych. Pod ciosami przeważających sił wroga, wojska radzieckie zostały zmuszone do wycofywania się w toku ciężkich walk w głąb kraju.

(...) Niemcy hitlerowskie wykorzystwały przejściową przewagę. Odegrały również swoją rolę po myśli popełnione przy ocenie terminu rozpoczęcia napaści. Dał się też we znaki ówczesny brak doświadczenia wojsk radzieckich w prowadzeniu wielkich operacji współczesnej wojny.

Ale w toku zaciętych walk Armia Czerwona zdobywała doświadczenie i z każdym dniem opór wojsk radzieckich stawał się coraz bardziej zacięty i zorganizowany. Pochód armii niemieckiej był powstrzymywany.

Naród radziecki, wychowany przez partię komunistyczną w duchu żarliwej miłości ojczyzny, mimo niepowodzeń z początku wojny, znalazł w sobie siły dla dania odporu najeźdźcy. Partia podjęła wszelkie wysiłki, by zabezpieczyć armię w technice i uzbrojeniu. Duże obiekty przemysłowe przerzucano na wschód i szybko uruchamiano. Tylko od lipca do listopada, da 1941 roku ewakuowano i uruchomiono we wschodnich rejonach 1 523 obiekty przemysłowe, wśród nich 1360 wielkich, głównie zbrojeniowych (...).

Przed wojskami radzieckimi stało najważniejsze zadanie — zorganizowanie obrony strategicznej. Bohaterskim wysiłkiem Armii Czerwonej i całego narodu radzieckiego do 10 lipca na rubież Dźwiny i Dniepru stworzony został praktycznie nowy strategiczny front obrony. W tym czasie na centralnym kierunku strategicznym rozgorzała największa bitwa pierwszego etapu wojny: smoleńska. W rezultacie tej bitwy, trwającej dwa miesiące, powstrzymane zostały zgrupowania uderzeniowe wroga i został on zmuszony — po raz pierwszy w trakcie drugiej wojny światowej — przejść do obrony. Wojska radzieckie pokrzyżowały plany hitlerowskiego dowództwa, zakładające permanentne natarcie ku Moskwie. Był to pierwszy, silny cios zadany dotychczas „wojny błyskawicznej”. Strona radziecka wygrała czas niezbędny dla stworzenia rezerwy i skierowania ich na front...

Tłum.: Z. Sz.

Złoty młodych przodowników

W całym naszym regionie odbywają się obecnie powiatowe (w Poznaniu — dzielnicowe) zloty aktywistów organizacji młodzieżowych (ZMS, ZMW, ZSP, ZHP, KMW), zwane zlotami przodowników pracy i nauki. Pierwszy taki zlot odbył się w Wolsztynie w ramach barwnie obchodzonych tam Dni Wolsztyna.

Młodzi ludzie — przodownicy wybierają spośród siebie na zlotach delegatów na zlot ogólnopolski, który odbędzie się w dniach od 20 do 22 lipca w Katowicach. Przed wyjazdem zaś 18 lipca spotkają się z kierownictwem KW w naszym mieście. Ponadto wieczorem tego dnia będą się ba-

wić na balu, zorganizowanym dla nich w Pałacu Kultury.

Warto dodać, że z Wielkopolski wyjadzie do Katowic najwięcej delegatów spośród innych regionów kraju. Mamy bowiem najliczniejszą organizację ZMW, a także liczne inne, zwłaszcza ZMS. Tak więc ZMS wydeleguje do Katowic 215 przodowników, ZMW — tyle samo, ZHP — 45, KMW — 22 i ZSP — 20. ZMS wybierają na przodowników pracy i nauki przede wszystkim tych, którzy dali się poznać jako najbardziej pracowici i czynni w akcji „Dar Ojczyźnie”. a za razem najlepsi uczniowie. Po dobowym kryterium kierowały się też inne organizacje. (mb)

Współdziałanie przyspiesza rozwój

Dokończenie ze str. 3

ty model nauki w kraju. Jednolity, a zarazem na tyle elastyczny, by mogły się w nim pomieścić rozmaite formy działalności badawczej.

W Komitecie Nauki i Techniki wyrażane są opinie, że za trudnienie w placówkach badawczych powinno kształtować się zgodnie z faktycznymi potrzebami, a nie w oparciu o limity. Rozważa się formy lepszego wykorzystywania aparatury badawczej, nieodczuwalne jest przełamanie przy tym nawyków partykularnego myślenia. Brakuje współdziałania np. w dziedzinie obróbki plastycznej, gdzie osiągnięcia są rezultatem inicjatywnej jednostek. Natomiast Instytut Ciepłej Syntezy Organicznej, dzięki współ-

pracy z przemysłem, zwiększył swoje możliwości działania bardzo znacznie. Dobre są również rezultaty współdziałania Zakładów „Ursus” z jednym z gliwickich instytutów, zwłaszcza odgórnie powołano w fabryce zespół wdrożeniowo-badawczy.

Jak powiedział niedawno przewodniczący Komitetu Nauki i Techniki — profesor Jan Kaczmarek, nie będzie się w najbliższej przyszłości zmieniać obranego przed pcywem czasem kierunku na tworzenie większych placówek naukowo-badawczych o większym potencjale.

Należy działać spokojnie i poważnie. Nadmierna niecierpliwość w oczekiwaniu na rezultaty zmian modelowych w nauce, może przynieść szkody: cykl produkcyjny — jeśli można tak to określić — trwa tu 5-7 lat. Naukowcy powiedzieli już — i z pewnością nie jest to ich ostatnie słowo — wiele na te

mat konieczności zmian w merytorycznym i organizacyjnym kierowaniu doniosłym działem gospodarki narodowej, który reprezentują ja**.

Nowe kierownictwo partii i rządu, przeprowadzając przegląd kolejnych dziedzin naszego życia, przygotowując ostateczny kształt programu rozwoju kraju w okresie do roku 1975 — wiele uwagi poświęca właśnie sprawom nauki i techniki. Docenia się obecnie w pełni znaczenie rewolucji naukowo-technicznej i rolę uczonych. Mogą oni, współdziałając z różnymi działami gospodarki narodowej, przyczynić się wydatnie do przyspieszenia rozwoju Polski.

PIOTR ŻYCKI

** M. in. prof. J. Szczepański na łamach „TL” oraz prof. M. Mazur w „Kulturze”.

GRATULUJEMY

...rugbistom Polonii Poznań zdobywcy tytułu mistrza Polski oraz Pucharu Polski na rok 1971. W ostatnim swoim spotkaniu po raz pierwszy wygrali ze Spójnią Gdańsk 9:0.

...szachowikowi Henrykowi Muszyńskiemu z Aeroklubu Ostrowskiego zdobywcy tytułu wicemistrza Polski na zakończonych w niedzielę zawodach w Lesznie. Mistrzem Polski został Stanisław Kluk ze Stalowej Woli.

...młodemu hokeistom na trawie Grunwaldu Poznań, którzy zdobyli tytuł mistrza Polski juniorów. W decydującym o zajęciu I miejsca meczu pokonali oni Wartę 3:1.

...piłkarzom poznańskiego Lecha awansu do II ligi.

...aktorom poznańskiego teatru zwycięstwa nad drużyną Prasy.

...juniorom — koszykarzom (za wcześniejszy sukces) i juniorom — piłkarzom rezerwowym z zwaną za awans do finałów II Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży. Piłkarze rezerwy zajęli w Płocku II miejsce za Warszawą województwem.

...młodzieży szkół rolniczych, leśnych i CRS województwa poznańskiego za wygranie ogólnopolskich igrzysk w Legnicy. (s)

Czechowski zwycięża

W Bydgoszczy odbył się wyścig kolarski o puchar „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” i KS „Romet”. Zwyciężył Zenon Czechowski (Lech Poznań), który zdobył 15 pkt. przed Wojciechem Wierczkiem (Stomil Poznań) — 11 pkt., Franciszkiem Stadnikiem (Polonia Pila) — 10 pkt., Tadeuszem Mytnikiem (Flota Gdynia), Ryszardem Szurkowskim (Dolmel Wrocław), Krzysztofem Sietem (Spójnia Lublin) — po 9 pkt., Zbigniewem Krzeszowcem (Piast Gliwice) — 6 pkt., Wojciechem Matusiakiem (Arkonia Szczecin) — 5 pkt., Henrykiem Raskiem (Górniki Klimontów) — 4 pkt. oraz Marianem Kegelem (Lech Poznań) i Zygmuntem Hanusiakiem (Górniki Łendziny) — po 3 pkt. PAP

Piłka nożna

Zamiast dwóch — jedna

Tegoroczny sezon piłkarski został zakończony. W niedzielę ostatnie serie spotkań rozegrali piłkarze II ligi, ligi międzywojewódzkiej i klas niższych. Nasz stan posiadania w II lidze zmniejszył się o 50 proc. II ligę opuścili Olimpia i Warta, zaś awans do tej klasy wywalczyli Lech z Górnikiem Wałbrzych, Górnikiem Niwka i Włóknarzem Pabianice.

Do ostatniej kolejki trwała ta walka o utrzymanie się w II lidze. Ostatecznie obok Olimpii, Warty i Cracovii, które zdegradowane zostały już kilka tygodni temu, czwartym spadkowiczem została Unia Racibórz. II ligę opuszczają również Odra i LKS z tym jednak, że te dwie drużyny awansują do ekstraklasy.

Ligę międzywojewódzką natomiast opuszcza Lech, awansując do II ligi oraz Flota Gdynia, MRKS Gdańsk, Dab Dębno, Budowlani Bydgoszcz, Przemysław Poznań i Darzibór, spadając do klasy niższej. W przyszłym roku w lidze międzywojewódzkiej grać będzie Zagłębie Konin oraz pozostali mistrzowie województw szczecińskiego, koszalińskiego, gdańskiego i bydgoskiego.

W ostatnią niedzielę odbył się również finałowy mecz piłkarski Pucharu Polski. To piękne trofeum wywalczył tegoroczny mistrz Polski Górnik Zabrze, wygrywając z Zagłębiem Sosnowiec 3:1 (3:1).

A oto wyniki ostatniej serii spotkań i końcowe tabele.

II LIGA

Star — Unia	2:0
Hutnik — Śląsk	5:2
LKS — Olimpia	2:0
Piast — Cracovia	2:0
Motor — MKKS Gdynia	1:0
Garbarnia — Urania	1:0
Warta — Start	1:3
Zawisza — Odra	2:1
1. Odra	30 43 40-16
2. LKS	30 43 40-17
3. Hutnik	30 40 46-25
4. MKKS Gdynia	30 33 36-27
5. Urania	30 32 30-24
6. Motor	30 32 27-23
7. Zawisza	30 32 23-20
8. Piast	30 31 36-38
9. Garbarnia	30 31 36-40
10. Śląsk	30 30 30-31
11. Star	30 29 25-23
12. Start Łódź	30 29 31-34
13. Unia Racibórz	30 28 22-27
14. Olimpia	30 19 22-34
15. Warta	30 17 15-38
16. Cracovia	30 11 17-60

LIGA MIĘDZYWOJEWÓDZKA
Arkonia — Flota 1:0
Budowlani — Lech 0:2
Lechia — Polonia 2:1
MRKS — Gwardia 1:1
Dab — Olimpia 1:2
Darzibór — Kujawiak 1:1
Calisia — Stocznowiec 1:1
Przemysław — Bałtyk 1:3

1. Lech	30 50 62-11
2. Lechia	30 49 49-12
3. Arkonia	30 38 48-25
4. Gwardia	30 35 36-28
5. Kujawiak	30 33 45-27
6. Stocznowiec	30 33 37-32
7. Polonia	30 31 43-34
8. Bałtyk	30 21 38-29

Rekordy lekkoatletycznych stadionów

W poniedziałek zakończyły się w Warszawie lekkoatletyczne mistrzostwa Polski. Plonem 3-dniowych zawodów były 4 rekordy Polski: 3 tys. m z przeszkodami, 10-bój, 400 m kobiet, klubowy rekord w sztafecie 4 x 400 m kobiet. Ponadto wyrównany został rekord na 800 metrów oraz ustanowione 3 rekordy w kategorii juniorów.

Kazimierz Maranda pobili jeden z najstarszych rekordów krajowych — Krzysztofa Wójcickiego — w biegu na 3000 m z przeszkodami, ustanowił przed 10. laty. Uzyskał on czas 8.28,2.

W chodzie na 20 km Ornoch ustanowił rekord Polski, poprawiając dawny wynik Szybskiego sprzed 10 lat. W 10-bój trzech zawodników osiągnęło wyniki lepsze od dotychczasowego rekordu Polski. Zwyciężył Janeczko — 7.933 przed Skowronkiem 7.920 i Katusiem 7.890. Dobrze pobiegły zawodniczki olsztyńskiej Gwardii, które ustanowiły klubowy rekord Polski w sztafecie 4 x 400 — 4.42,9.

Należy wspomnieć również o konkurencjach słabszych, które w obliczu zbliżających się mistrzostw Europy budzą niepokój. Oto w skoku o tyczce najlepszy okazał się ponownie Sokołowski, który jako jedyny przekroczył granicę 5 m. W trójskoku zwyciężył weteran Szmidt — 16,22, a jego młodsi rywale dali pokaz nieporadności technicznej. Podobnie było w innych konkurencjach technicznych i sprintach.

Tytuły mistrzów Polski w poszczególnych konkurencjach zdobyli:

KOBIETY

Pchnięcie kulą — Chewińska (Gwardia W-wa) — 16.90; 1500 m — Wierzbowska (Gwardia Olsztyn) — 4.21,4; 4x100 m — Skra (W-wa) — 46,3; 2) Orkan (Poznań) — 46,4; 800 m — E. Skowrońska (Spójnia W-wa) — 2.07,8; 200 ppl. — Strazińska (Skra W-wa) — 26,3; 2) Januchowska (Orkan Poznań) — 27,4; 200 m — Szwedzińska (Polonia W-wa) — 23,0; skok wzwyż — Prociw (AZS Kraków) — 174 cm; 4x400 m — Gwardia (Olsztyn) — 3.42,9; pięciobój — Wasniewska (Orzeł W-wa) — 4.620 pkt.; rzut oszczepem — Jaworska (Skra W-wa) — 56,66.

MĘŻCZYZNI

Rzut młotem — Palyszko (Legia W-wa) — 64,60; 400 m — Werner (Gwardia W-wa) — 46,3; skok o tyczce — Sokołowski (Legia) — 5,00 m; 4x100 m — Legia — 40,5; 200 m — Werner (Gwardia W-wa) — 20,9; 4x400 m — Zawisza (Bydgoszcz) — 3.09,9; dysk — Gajdziński (Górniki Zab.) — 59,80; 3000 m

W NRD

W Lipsku zakończyły się lekkoatletyczne mistrzostwa NRD. Najlepsze wyniki uzyskano w sprintach. W biegu na 200 m, 19-letni Joerg Pfeiffer poprawił o 0,1 sek. rekord NRD, osiągając 20,5. Na tym samym dystansie wśród kobiet Renate Stecher wyrównała rekord NRD rezultatem 22,7, tylko o 0,2 sek. gorszym od rekordu Europy Ireny Szezińskiej.

W USA

W drugim dniu lekkoatletycznych mistrzostw USA padł kolejny rekord świata. Ustanowił go 20-letni John Smith, który w biegu na 440 yd, osiągnął rezultat 44,5. Wynik ten jest o 0,2 sek. lepszy od poprzedniego rekordu świata, ustanowionego przed 2 laty przez Curtisa Millisa. Drugi na mecie Wayne Collett uzyskał wynik równy dotychczasowemu rekordowi świata — 44,7. W biegu na 3.000 m, z przesz. Sid Sink ustanowił rekord USA doskonałym wynikiem 8.26,4.

Niespodzianką była porażka rekordzisty świata w pchnięciu kulą Randy Matsona, który z wynikiem 20,14 zajął 2 miejsce za Karlem Salbem — 20,49. W rzucie oszczepem triumfował Bill Skinner — 81,43. Sensacją konkursu skoku o tyczce była porażka Boba Seagrana, złotego medalisty olimpijskiego. Nie mógł on sobie poradzić z pierwszą wysokością — 4,87 i odpadł z konkurencji. Zwyciężył Jan Johnson przed Dave Robertsem. Obaj pokonali 5,18.

W FINLANDII

W drugim dniu międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Saarijaervi bardzo dobre wyniki uzyskali fińscy oszczepnicy. Zwyciężył Hannu Siitonen — 86,33 przed rekordzistą świata, Jorma Kinnunenem — 84,72. Bieg na 800 m wygrał Robert Ouko (Kenia) 1.48,0, Fin Risto Ivanoff przyszedł w skoku o tyczce wysokość 5,20, a w biegu na 3.000 m z przesz. triumfował Ala — Leppi lampi (Finlandia) — 8.46,0. (o-za)

Sukces ratowników

Kolejny sukces organizacyjny i sportowy odnieśli wielkopolscy ratownicy Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. Wygrali zespołowo ogólnopolskie zawody we wszystkich punktach. Wygrali dziesięć, wygrali również cztery i zatem łączna punktacja też była najkorzystniejsza dla nas. Zdobyliśmy 121 pkt., wyprzedzając Szczecin miasto 119 pkt., Wrocław miasto 1142 pkt., Poznań województwo 966,5 pkt., Szczecin województwo 921 pkt. i Katowice 913,5 pkt. Daleka pozycja zajęła ekipa katowicka — ubiegłoroczny mistrz kraju. Startowało 12 drużyn kobiecych i 14 męskich.

Wspominając o sukcesie organizacyjnym mamy na myśli wzorowe przygotowanie imprezy co było niemożliwym egzaminem praktycznym dla ratowników WOPR-owskich, zdany na piątke. Mielono o tyle trudną sytuację, że zawody odbywały się w różnych miejscach (w Strzeszynie i przy ul. Chwałkowskiej). Poznańskim mistrzostwom ratowników przyglądał się zagraniczny obserwator z ramienia międzynarodowej federacji ratowników tonących. Wyrażali się oni z uznaniem o poziomie wyszkolenia polskich ratowników i zapowiedzieli udział w naszych zawodach reprezentantów innych krajów. (b)



Trzech najlepszych ratowników w kraju. Zespołowo wygrali V Ogólnopolskie Zawody Ratowników WOPR. Trójka poznaniaków (od lewej) Sulc, Mazur i Zakrzewski. Fot. (2) — K. Przychodźki



Stały kiermasz na terenach targowych

TEATR

POLSKI — g. 19 „Igraszki trafu i miłości”; NOWY — nieczynny; OPERA — g. 19 „Zemsta i toperza”; OPERA — g. 19 „Roxa”; (komedia muzyczna — premiera); MARCINEK — g. 11 „Tymoteusz Majsterleka”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15.30 „Kobieta wąż” (ang. 16 l.); g. 18, 20.15 „Pięć ci w kieszce” (włoski 18 l.); APOLLO i CZERNASTKA — nieczynne; BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30 „Nowa misja korsarza” (franc. 11 l.); g. 18, 20.15 „Sprawa sumienia” (włoski 18 l.); GONG — g. 10, 12, 16 „Powrót rewolwerowca” (USA 14 l.); g. 18, 20 „Lew przeżył się do skoku” (węg. 16 l.); GRUNWALD — g. 17 „Niezawodni przyjaciele” (rum.-franc. 11 l.); g. 19.30 „Gang Olsena” (dunski 16 l.); GWIAZDA — g. 10, 13, 16, 19 „Rezydent wywiadu” (radz. 14 l.); KOSMOS — g. 19.30 „Powrót syna marnotrawnego” (czeski 18 l.); MALTA — g. 16, 18, 20 „Opowieść do poduszki” (USA 16 l.); MINIATURA — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Skrajnie pocatunki” (franc. 16 l.); OLIMPIA — g. 15, 17.30, 20 „Effi Briest” (NRD 14 l.); OSIEDLE — g. 17, 19.30 „Ukryta forteca” (jap. 16 l.); PAN CERNIAK — g. 17.30, 20 „Damski gang” (ang. 16 l.); PALACOWE — g. 14, 17 „Słodką Charitę” (ang. 16 l.); g. 20 „Boccaccio 70” (włoski 18 l.); RIALTO — g. 10, 12, 14, 16 „Hibernatus” (franc.-włoski 11 l.); g. 18, 20.30 „Komisarz Fepe” (włoski 16 l.); RUSALKI (Szwarcz) — g. 15, 17, 19.30 „Ucieczka na kajdach” (USA 14 l.); SCALA — g. 16 „Zawodowcy” (USA 14 l.); g. 18.15 „20.30 „Różowa pantera” (ang. 16 l.); TECCA — g. 17, 19.30 „Blaie wilki” (NRD 16 l.); WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Zycie, miłość, śmierć” (franc. 18 l.); WCAZOWICZ (Puszczykowo) — nieczynne; WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Hrabina z Hongkongu” (ang. 14 l.); WŁOKNIARZ (Stęszew) i WRZOS (Molina) — nieczynne; WRZOS (Lubon) — g. 18 „Winnetou i król naffy” (jug. 14 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-20 „Nowy Jork” — cz. II.

DYŻURY

Interna, chirurgia ogólna, okulistyka — Szpital Kliniczny im. Pawłowa, ul. Garbary 17, telefon 510-21.
Laryngologia, neurologia — Szpital Kliniczny im. Świątcieckiego, ul. Przybyszewskiego 49, telefon 67-12-31.
Psychiatria — Klinika Psychiatria, ul. Szpitalna 29/33, tel. 444-51.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20), wypadki uliczne, tel. 99: nazle zachorowania w domu, tel. 44-66; dla Poznania porady lekarskie, tel. 637-35; podstacje: ul. Kórnicka 6, Bukowa 8 i Urocy 16 — cała doba; dla powiatu poznańskiego (ul. Kościuszki 103), tel. 566-66; podstacje: w Luboniu, tel. 09; w Swarzędzu, tel. 209 — czynne całą doba.
Ambulatoria: internistyczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne całą doba; pediatryczne (ul. Chelmońskiego 20), 15-23, niedz. i święta g. 8-23; stomatologiczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne od 18-7, w niedziele i święta — całą doba; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — całą doba; chirurgiczne II — ul. Kępczka 16, tel. 623-55 — całą doba; Laboratorium szybkich analiz (Chelmońskiego 20) — 7-23.
Punkty pomocy wieczorowej w godz. 18-23, niedz. i święta od 13-23: Grunwald (Kasprzaka 16, tel. 664-26); Języcie (Mickiewicza 31, tel. 420-37); Stare Miasto (Garbary 63, tel. 543-95); Nowe Miasto (Kórnicka 8, tel. 710-31); Wilda (Dzierżyńskiego 149, tel. 318-65). Zgłoszenia wizyt w stacji PR, tel. 666-66.
Telefon Zaufania nr 586-87 dyżuruje lekarz psychiatra lub psycholog (czynny całą doba). Nr 522-51 porady prawne w zakresie spraw rodzinnych, alkoholizmu oraz chorób wenerycznych.
Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 243, tel. 67-24-14, od 8-21, w nocy nagłe wypadki.
Porady przeciwalkoholowe, tel. 539-18, dyżury informacyjne w dni powszednie — g. 8-19.
Apteki: al. Marcinkowskiego 11, Główna 69, Kórnicka 24 (dyżur nocny).

RADIO

WTOREK PROGRAM I — Fala 1322 m; 8.05 Public. miedzynar. 8.10 5 minut w rytmie surfa; 8.15 Gra Polska Kapela p.d. Dzierżanowskiego; 8.45 W kilku taktach, w kilku słowach; 9 „Parada melodii i rytmów”; 9.40 Dla przedszkoli „W afrykańskiej wiosce”; 10.05 „Powrotna droga”; 10.15 „Arie operowe”; 10.25 słowna hiszpańska artystka Victoria de Los Angeles; 10.50 Cykl: „Dzieje życia”; Recepta Matulewicz.

W dotychczasowym cyklu naszych publikacji o HANDLOWY ZNAK JAKOŚCI dla Poznania zawartych było wiele sugestii własnych oraz spostrzeżeń władz handlowych miasta. Obecnie uwagi te doczekają się realizacji. Wczoraj na na radzie „dyrektorskiego kolegium” kierowników przedsiębiorstw handlowych i produkujących na rynek poznański, władze miejskie przedłożyły wiele problemów, które powinny zostać rozstrzygnięte w ciągu najbliższych miesięcy i w przyszłym roku.

Wytęczenie tych kierunków działania dla ułatwienia życia poznaniakom, poprzedziła analiza stanu zaopatrzenia miasta w I półroczu. Kierownik Wydziału Handlu Przemysłu i Rozwoju Andrzej Wituski poinformował, że wobec wzrostu dochodów ludności (brutto) w tym okresie o 7,3 proc., obroty

w detalu zwiększył się o 8,5 proc., a w gastronomii o 7,5 proc. Obserwowano większy popyt na artykuły przemysłowe (wzrost o 9,9 proc.) niż na spożywcze (o 6,5 proc.). W niektórych branżach dynamika ta była jeszcze wyższa, zwłaszcza w sprzedaży sprzętu zmechanizowanego dla gospodarstw domowych. W dalszym ciągu za mało było jednak odzieży, obuwniczej, wyrobów czekoladowych, mięsa (choć dostawy zwiększyły się o 7,6 proc.).

Zmniejszały się też zapasy poszukiwanych towarów, przy nie zmienionym poziomie — trudno zbywalnych. Aby podlać zadaniom zaspokojenia potrzeb rynku konieczne są nowe przedsięwzięcia i praca handlu w nowym stylu. Chodzi np. o wspólną politykę zakupów hurtu i detalu zwłaszcza w branży odzieżowej i obuwniczej, mając zarazem na uwadze przewidywane połączenia tego hurtu z detalem. Trzeba wykorzystać wszelkie źródła miejscowych zakupów w tutejszych drobnych wytwórców. Produkcja ta musi być na konkretnie zamówienie. Należy uprzecznić sprzedaż kiermaszową (np. sezon szkolny w zakładach pracy) i poszoność, rozszerzyć zakres usług handlu (dostawy do domu). Konieczna jest lepsza analiza rynku, aby można było korygować ustalone wcześniej zamówienia asortymentowe w przemyśle. Na koniec — cały poznański handel i gastronomia powinny przystąpić do ubiegania się o medal HANDLOWY ZNAK JAKOŚCI.

Na naradzie wyłoniono wiele bardziej szczegółowych przedsięwzięć. Ustalono m. in. zwiększenie zakupu urządzeń do ulicznej sprzedaży napojów chłodzących, sprzedaży lodów; wzrost dostaw (o 80 ton) paczek kowanych warzyw. Musi nastąpić wyspecjalizowanie sieci sklepów z obuwniczymi; trzeba uruchomić pijalnie soków owocowych, warzywnych oraz wód mineralnych. Na terenach targowych handel meblami, obuwniczym i odzieżowym organizować będzie stały kiermasz, jest to bowiem obecnie najdogodniejsze miejsce dla pełnego zaprezentowania tych branż. Gastronomia otrzyma trzy odzyskane lokale (pisaaliśmy już o tym szerzej); przebudowana będzie piwiarnia przy ul. Wrocławskiej. Sporządzony wreszcie zostanie bilans zapotrzebowania Poznania we wszystkie napoje chłodzące, aby lepiej gospodarować.

ryć mocami produkcyjnymi; Poznańska Chłodnia Składowa dostarczy więcej przetworów owocowo-warzywnych i mrożonych dań gotowych. Więcej takich dań w konserwie trzeba też zapewnić handlowi z przetwórcami w Poddleszku.

Problemy te nie wyczerpują oczywiście programu, jaki był dyskutowany na niedawnym plenium KW PZPR w sprawach handlu. Są to kierunki dla bieżącego działania przedsiębiorstw, które już samodzielnie przystąpią do określenia zadań szczegółowych i ich realizacji. W tym m. in. wyrażać się powinna samodzielność, operatywność i odpowiedzialność przedsiębiorstw — jak to sformułował wiceprzewodniczący Prezydium RN Poznania Henryk Kędziora.

Sygnały czytelników

Tel. 657-18, godz. 8.30-15

... Nasz dozorca zamiatając chodnik przed domem, nie polewa go, a to dlatego, że administracja dotąd nie założyła specjalnego kranu ulicznego — donosi lokator domu nr 7 przy ul. Szymańskiego.

Odpowiedzi

... Centralna Składowa Harcerska informuje, że ostatnio brakowało w jej sklepie przy Starym Rynku odznak harcerskich, lilijek, sznurów harcerskich, jak również emblematów organizacyjnych. (JS)
... Zarząd Dróg, Mostów i Zieleni informuje, że wszystkie ławki w Parku Zwycięstwa pomalowano, piasek w płaskownikach wymieniono, drogi parkowe będą systematycznie czyszczone.
... Oświetlenie ul. Leszczyńskiej uzupełniono, natomiast oświetlenie ul. Gólcuchowskiej znajduje się w trakcie przebudowy — wyjaśnia Zakład Energetyczny.
... Dzielnicy Rejon Dróg i Zieleni — Stare Miasto dowiódł na ul. Piłkowską kilka wywrotek szlaki, i wyrównał ją spychaczem.

Poznaniak wydaje 805 zł na usługi

Urząd Statystyczny w Poznaniu wydał ostatnio ciekawą publikację pt. „Statystyka usług dla ludności świadczonych przez jednostki uspołecznione za lata 1968 — 1970”. Publikacja ta zawiera bogate informacje, dotyczące wartości usług w Poznaniu, liczby zatrudnionych w tej dziedzinie gospodarki, sieci placówek i powierzchni lokali użytkowych.

Okazuje się, że ogólna wartość usług jednostek uspołeczonych dla mieszkańców Poznania dochodziła w 1970 roku do 375 mln zł, a więc przypadłało przeciętnie na osobę 805 zł. Mieszkaniec Pozna-

Wzorowy obiekt kolonijny wybudowano w Niechorzu

Na tę uroczystość w komplecie stawiła się załoga budowlana Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych nr 10 z Poznania, która zbudowała w Niechorzu osrodek kolonijny PRK. Otwarty w ub. sobotę budynek wybudowano w miejsce starego, poniemieckiego domu. Budowa trwała zaledwie rok (rozpoczęto ją w lecie ubr.). Oddano go do użytku 6 miesięcy przed terminem.

Wymagało to bardzo dużego wysiłku ze strony załogi. W ostatnim tygodniu pracowano bez przerwy dzień i noc. Pracownicy spali zaledwie po dwie, trzy godziny na dobę. Efekty tej pracy są imponujące. Dzieci spędzają swoje kolonijne dni w najpiękniejszym domu w całym Niechorzu.

Doceniając ofiarność robotników, przedsiębiorstwo przeznaczyło 29 tys. zł na premie uznaniowe dla najbardziej zasłużonych. Otrzymały je 40 robotników i 6 pracowników umysłowych. Kierownikiem budowy był Konstanty Klygo, majorem nadzorującym pracę — Tadeusz Golebiowski.

Budynek kolonijny to 14 sal, w których spać będzie po 16-28 dzieci, 6 pokoi dla wychowawców, duża świetlica z telewizorem i pianinem, czytelnia z biblioteką, duża jadalnia, która pomieści 310 dzieci. Największą zaś atrakcją, to trzy duże tarasy, w tym jeden na dachu budynku z widokiem na morze.

Dla personelu gospodarczego i kuchennego wybudowano osobny pawilon, w którym dodatkowo mieszczą się magazyny osrodku i pralnia.

Jest również dobrze wyposażony gabinet lekarski z mieszkaniem dla lekarza i czarna izolatka. Na każdym turnusie wypoczywać tu będzie 240 dzieci z całego kraju, ponieważ obiekt ten służyć będzie dzieciom pracowników wszystkich przedsiębiorstw podległych Zjednoczeniu PRK.

Kierownik działu administracyjno-socjalnego PRK-10 w Poznaniu — Edward Jarczyński z dumą opowiada o osrodku. Ta prk-owska perłka została wybudowana kosztem 13,5 mln. zł wyłącznie za pieniądze społeczne. Kilka lat temu podjęto uchwałę o przekazywaniu pewnej części funduszy zakładowych na inwestycje społeczne. W ten sposób, wyrzekając się części nagród, realizuje się najpilniejsze zadania społeczne.

— A pani jak się podoba budynek? — zapytaliśmy kierowniczkę kolonii Zofię Stasiakową.

— Obiekt jest naprawdę ładny. Czy będzie funkcjonalny okaże się dopiero z czasem trwania kolonii.

Na razie zrobiliśmy pobieżny rekonesans. Pokoje podobają mi się. Bardzo dobrze rozwiązano komunikację między pokojami. Są ze sobą połączone drzwiami, a to bardzo ułatwia utrzymanie dyscypliny. Pomieszczenia kuchenne są też przestronne i dobrze wyposażone.

Od wczoraj kolonia PRK tętni dziecięcym gwarem.

Telefony DONOSZA

● Patrol Milicji Wodnej przejeżdżając wczoraj w godzinach wieczornych w rejonie mostu Marchlewskiego spostrzegł tonącego mężczyznę. Natychmiast przystąpił do akcji ratunkowej. Wyłowiono tonącego, którym okazał się 34-letni Henryk W. Udzielono mu natychmiast pierwszej pomocy i odwieziono do szpitala.

● W późnych godzinach wieczornych, na ul. Gólcuchowskiej przy Rynku Łazarskim, będąc prawdopodobnie pod wpływem alkoholu, wpadł pod tramwaj 54-letni Franciszek Z. Wskutek odniesionych obrażeń poniósł on śmierć na miejscu.

● Na skrzyżowaniu ulic Zródlanej i Szydłowskiej motocyklista potrafił przejechać nad nieprawidłowo Elżbietą P. Doznała ona ran tłuczynowych głowy.

● Wskutek wymuszenia pierwszeństwa przejazdu, na skrzyżowaniu ulic Rutkowskiej i Łukasiewicza, doszło do zderzenia ciężarówki z samochodem osobowym. Pojazdy uległy uszkodzeniu. Ofiar w ludziach nie było.

● W miejscowości Kolonia pow. Konin kierowca autobusu „San” potrafił jadącego na motocyklu Józefa Cz. Motocyklista doznał ciężkich obrażeń, a także złamał nogę. Wskutek uszkodzenia ciała, doznał on śmierci. Jak wykazało dochodzenie, kierujący autobusem Bogumił K. nie posiadał uprawnień do prowadzenia pojazdu. Właściciel kierowca Zygmunt G. (obaj pracownicy PKS w Koniń) oddał kolede ster autobusu aby ten „trochę sobie pojeździł”.

● Wzrasta w sposób niebezpieczny zagrożenie ze strony rowerzystów. Wczoraj na 12 wypadków kołowych aż 5 spowodowali rowerzyści. (za)

Odpowiadamy

Magdalena S. — W sprawie kursów przewodników powinna Pani zwrócić się do PTTK przy Starym Rynku 91. (1691)

Stanisława Wysocka — Poznań. — Serdecznie dziękujemy za nadesłany sygnał. Sprawa kin dla młodzieży zajmujemy się wkrótce. (1633)

Mieszkaniec Winograd. — W omawianej sprawie prosimy napisać wprost do dyrekcji MPK lub Wydziału Komunikacji Prezydium RN Poznania.

Ludwik K. — W sprawie spadku po krewnych z NRF należy zwrócić się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Departamentu Konsularnego w Warszawie, ul. I Armii WP nr 23 (1257)

Wojciech S. — Powinien Pan zwrócić się bezpośrednio do Banku Rolnego ul. Plekary 17. Tam otrzyma Pan dokładne informacje dotyczące pożyczki mieszkaniowej. (1684)

Czyje to przedmioty?

KD MO Nowe Miasto jest w posiadaniu kompletnego przyboru do pisania w futerale koloru jasnopopielatego, z wnętrzem wybitym aksamitem koloru jasno-granatowego, na które składają się: pióro wieczne koloru czarnego z żółtym obramowaniem marki „Garant-Nilor”, stalówka koloru złotego z trydym, długopis koloru czarnego z żółtym obramowaniem marki „Garant-Irgos” oraz ołówek autograficzny koloru czarnego z żółtym obramowaniem marki „Gold-ring-232”.

Komplet ten może pochodzić z włamania do samochodu. Osoba po uszkodzeniu proszona jest o niezwłoczne zgłoszenie się w KD MO Poznań — Nowe Miasto, Rynek Stródecki 9, pokój 19. (na)

Ważne dla Winograd i Rataj

Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Poznaniu zawiadamia, że w okresie od 1. VII. 1971 r. do 31. VII. 1971 r. nastąpi przerwa w dostawie ciepłej wody dla odbiorców z Osiedla Winogrady 1 z Osiedla Rataje. Przerwa spowodowana będzie przeprowadzeniem remontów urządzeń znajdujących się na terenie Elektrociepłowni — Garbary oraz niebezpiecznej konserwacji sieci ciepłowniczej. (na)

INFORMUJEMY

Plenarne zebranie członków Chóru „Harmonia” Poznańska odbędzie się dzisiaj o godz. 19 w sali przy St. Rynku 10. Na plenarne zebranie zaprasza członków Oddział ZBoWiD Stare Miasto dzisiaj o godz. 17 w auli Technikum Budowlanego nr 1 przy Rybaki 17.